

## Janusz Zbudniewek OSPPE

Wydział Nauk Historycznych i Społecznych  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Warszawa

---

# PRZEWODNIK DUCHOWY DLA PIELGRZYMÓW O. KSAWEREGO ROTTERA (1708-1784)

Jasnogórskie sanktuarium obfitowało w ciągu stuleci w bogaty zestaw poradników na temat sposobu odbywania pielgrzymek i zachowania się pątników w miejscu świętym. Pisano je zwykle w kontekście świętości cudownego obrazu, wskazując na jego cudotwórczą moc i bogatą historię, sięgającą według ówczesnych przekonań, czasów życia Najświętszej Matki w Jerozolimie. Po raz pierwszy podpowiedział tę formę autor głośnej plakatowej historii, wydanej w Krakowie około 1515-1520, gdzie poza krótkimi dziejami obrazu znalazła się modlitwa o zawierzeniu siebie Matce Bożej, wybiegająca o całe stulecie niewolnicze akty, przypisywane jezuitom<sup>1</sup>.

Równe sto lat później, o. Andrzej Zimicjusz (ok. 1569-1625), opublikował popularny traktat zatytułowany *Skarbnica Kościoła Jasnej Góry* (Kraków 1618), w którym po opisie dziejów obrazu i rejestrze cudów przytoczył nauki ascetyczne dla pielgrzyma w czasie podróży i podczas pobytu w sanktuarium<sup>2</sup>. Tym tropem poszli liczni autorzy dziejów sanktuarium, by wspomnieć dziełko Stanisława Zakrzewskiego zatytułowane *Droga częstochowska*, (Poznań 1623) i o. Andrzeja Gołdonowskiego *Diva Claromontana seu Imaginis eius origo*, (Kraków 1642). Pomijając kilka pomniejszych opracowań<sup>3</sup>, wypada jedynie przypomnieć

---

<sup>1</sup> *Historia declaratoria, quo pacto imago Virginis Mariae de Hierusalem in Clarum Montem translata fuit*, [w:] *Najstarsze historie o częstochowskim obrazie Panny Maryi*, Wyd. H. i M. Kowalewiczowie, Warszawa 1983, s. 99.

<sup>2</sup> J. Zbudniewek, *Andrzej Zimicjusz dziejopis obrazu jasnogórskiego*, *Prace Naukowe WSP w Częstochowie*, 4 (1997), s. 489-497.

<sup>3</sup> Ocenę dzieł ascetycznych omawia A. Witkowska, *Najstarsze źródła do dziejów jasnogórskiego kultu pątniczego*, *Studia Claromontana*, 1 (1981), s. 61-65, a także S. Zakrzewski, *Częstochowa w kulturze religijnej polskiego baroku*, Częstochowa 1988, wyd. 2 poprawione pt. *W kręgu kultu maryjnego, Jasna Góra w kulturze staropolskiej*, Częstochowa 1995.

fundamentalne dzieła z zakresu historii, teologii i ascetyki, które wyszły spod pióra o. Ambrożego Nieszporkowicza (1643-1703). Jego głośne dzieło *Analecta Mensae Reginalis seu historia imaginis Divae Claromontanae* (Kraków 1681) spolszczone zostało dwa lata później jako *Odrobiny Stołu Królewskiego*, albo historia o cudownym obrazie (Kraków 1683) wznawiana była wielokrotnie w języku polskim i niemieckim. Dzieło to stało się podwaliną interpretacji o nadprzyrodzonym działaniu „*Nazaretańskiego Stołu*” i wyjaśniało jego oddziaływanie na wiernych, zachęcając do odpowiednich modlitw i zawierzenia Najświętszej Matce aż po bezwzględną wiarę w cud<sup>4</sup>.

W ślad za twórczością o. Nieszporkowicza poszedł o. Ksawery Rotter (1706-1784), dr teologii, znakomity mecenas sztuki i wysoki urzędnik na wielu stanowiskach w kraju i za granicą<sup>5</sup>. Oprócz znakomitej książki *Gnad und wundervolle Brosamen, so von Taffel der Herscherin Himmels und Erden Maria<sup>6</sup>*, niezwykłą popularność przyniosła mu niepozorna książeczka, poświęcona czci Najświętszej Panny w jasnogórskim obrazie. Zatytułowana pierwotnie jako *Refugium peccatorum seu devotus afflictorum recursus ad Thaumaturgam Czestochoviensem Matrem*, wydana we Wrocławiu w 1749 r., tłumaczona była na wiele języków, w tym również na polski, jako *Ucieczka grzeszników albo nabożny zasmuconych rekurs do dzielnej cudami Częstochowskiej Matki<sup>7</sup>*.

*Ucieczka grzeszników* powstała pod wpływem studium nad historią obrazu i jego oddziaływaniem na wiernych. Ale jak w *Gnad und wundervolle*, autor zajmuje się jego dziejami, tak tutaj, poza generalnym stwierdzeniem faktu istnienia cudownego wizerunku, zmienia styl i formę opisu na wyrazy wdzięczności za jego obecność w sanktuarium, możliwość pielgrzymowania do niego lub pozostawania z nim w relacjach duchowych.

Ksawery Rotter *Ucieczkę grzeszników* wydał z myślą o pielgrzymach z Polski, Śląska i Czech, narzucił jej formę pomocną do głębszego przeżycia pobytu w klasztorze, odbycia spowiedzi i radosnego powrotu do domu, by nieść w świat cuda Najświętszej Panny poprzez Jej wizerunek. Dziełko jego jest swoistym przewod-

<sup>4</sup> Por. T. Łukaszuk, *Tytuły prawne królewskiej godności Maryi według o. Ambrożego Nieszporkowicza*, *Studia Claromontana*, 1 (1981), s. 223-247; zestaw prac o. Gołdonowskiego i opracowań o nim zob. J. Zbudniewek, Gołdonowski A., [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 210-212.

<sup>5</sup> Skromny biogram z wyliczeniem jego prac zob. J. Zbudniewek, F.K. Rotter, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, s. 512-513.

<sup>6</sup> Breslau 1750, 4°, ss. 583, dedykowane było Franciszkowi Wojciechowi Paczyńskiemu księciu na Tęczynie; późniejsze wydania niemieckojęzyczne powielono we Wrocławiu w 1749, 1756 i 1770 r.; por. K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. 23, s. 135-136.

<sup>7</sup> Pierwsze polskie wydanie opublikowała drukarnia jasnogórska w 1756 r. w form. 8° ss. 72. Kolejne 10 000 egzemplarzy tego wydania ukazały się w latach 1781, 1811, 1824, 1830, 1835, 1841, 1844 i 1854. Dla licznie pielgrzymujących do Częstochowy z Moraw książkę przetłumaczono na język czeski i w 1800 r. wytłoczono ją w drukarni jasnogórskiej; por. K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. 26, s. 391, J. Zbudniewek, Rotter, *op. cit.*, s. 512-513.

nikiem duchowym, nawiązującym do popularnego traktatu o. Gołdonowskiego danego chrześcijańskiemu gospodarzowi na przykładzie św. Izydora Oracza<sup>8</sup>, lub modlitewnika dla kobiet o. Rudolfa Pollacza (1667-1717) zatytułowanego *Heroina Chrześcijańska*<sup>9</sup>.

*Ucieczka grzeszników* rozpoczyna się inwokacją „*Sługi Maryi*”, w której tłumaczy, „*jak ma pożytku cudownego obrazu nawiedzać (...)*”, ale nie tylko wtedy, gdy „*w samej osobie dla złożenia pokłonu Maryi na Święte Jej miejsce do Częstochowy wybierasz się, ale codziennie w domu przed Świętym Teżże obrazem, potrzebnie zażywać Jej możesz; bo wiesz, że Marya na każdym miejscu taskawe daie ucho dla sług swoich, aby ich słuchała i wysłuchała*”.

W pierwszej modlitwie autor klęka z pokorą przed świętym wizerunkiem i prosi: „*niechaj na positek wątłego we mnie ducha spadną z tego najobfitszego dobroci Boskiego stołu dostateczne łask Twoich drobiny (...)*”. Prosząc o oświecenie, jakby zapada w widzenie Świętej Rodziny, która zasiada przy świętym stoliku, przy którym spożywała posiłki. Ten bowiem stół wzbogacony został najświętszym wizerunkiem Najświętszej Matki i „*skropiony Jej, a także Pana Jezusa łzami, wylanymi dla zbawienia grzeszników*”. Nikt nie przypuszczał, że stół ten stanie się tak wielkim dla świata skarbem, tak godnym szacunku, ponieważ tak wiele razy połały się na niego bezcenne łzy Matki i Syna. Ponadto „*w onym czasie z nami żyjąc w ciele przez najświętszą obecność swoją wszelkiej niejako udzielała łaski*”. Autor pragnąłby w tym miejscu wzniecić w sercu swoim jak najgorętsze płomienie dla uszanowania tego cudownego obrazu. Swoją gorącą miłość porównuje do płomieni pobożności, jakimi pały serca 120 panien, zebranych na Górze Synaj po chwalebny Wniebowzięciu Maryi Panny. Wspominając postać Heleny cesarzowej, jej przypisuje sprowadzenie świętego wizerunku do Konstantynopola pod opiekę Konstantyna Wielkiego, który tylko dzięki wstawiennictwu Najświętszej Matki zwyciężył wrogów Kościoła. W miejscu tym następuje kolejna inwokacja do Matki Bożej w cudownym obrazie, nazwanej przez niego „*Panią całego świata*”. Zawierza Jej swoją duszę, ubogą wprawdzie w cnoty, ale gdyby tylko mogła poznać i pozyskać dobroć Matki z cudownego obrazu, czułaby się bardzo ubogacona, cnotliwa i pewna zbawienia. Po tej refleksji następuje kolejna inwokacja do Najświętszej Panny z aluzją przebłagalną za zniewagi ze strony „*obrazoburców*”: „*O Matko, obym nigdy nie przestał czcić i szanować Twojego najświętszego wizerunku, a potem obym nie narzekał, że mnie opuściłaś*”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Tenże: *Krótkie zebranie świętobliwego żywota s. Isidora Rolnika...*, w Krakowie 1629; krytyczną ocenę dzieła zob.: J. Tazbir, *Ariane i katolicy*, Warszawa 1971, s. 209, 219 i in.; por. też uwagi: H. Żerek, *Katolicka kultura religijna społeczeństwa polskiego w czasach saskich w świetle piśmiennictwa dewocyjnego*, Łódź 1982, s. 17 i n., mps.

<sup>9</sup> Tenże: *Heroina chrześcijańska świętobliwymi aktami i wdzięczną różnaitością modlitw najprzedniejszych uzbrojona...*, Częstochowa 1706. Szerzej o autorze [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, s. 406.

<sup>10</sup> K. Rotter, *Ucieczka grzeszników*, op. cit., s. A5.

Po tym wezwaniu o. Rotter, dotykając osoby Karola Wielkiego, sugeruje, że chciał on przenieść wizerunek do Akwizgranu, ale nie będąc chyba pewny, co do prawdziwości tej relacji, urywa ją, a w zamian czyni aluzję do miejsca, w którym obraz został umieszczony na stałe. Wspomina też błędnie księcia Leona, który sprowadził Obraz do Polski, a na koniec pustelników, z którymi Matka Najświętsza w cudownym obrazie „zamieszkuje”. W modlitewnej wizji widzi walki na Rusi i zamek bełski, skąd „oświecał całą (krainę), pozostając jeszcze w błędach niewiary”.

Podjęcie wątku historycznego jest próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego „najtaskawsza Matka” na swoją siedzibę wybrała najpierw Ruś, zamieszkała przez pogan? Odpowiadając na to retoryczne pytanie, przywołuje oblężenie zamku w Bełzie przez wojsko tatarskie i litewskie, podczas którego „nikt nie odnosi takiej krzywdy jak Maryja”. Nieprzyjacielska strzała „rani” szyję Matki Bożej w cudownym wizerunku. Autor przepełniony oburzeniem, zbrodnię tę określa jako najobrzydliwszą niegodziwość, której nawet krwawe łzy nie są w stanie odpokutować. Niebo jednak mści się za krzywdę wyrządzoną swojej Królowej. Aniołowie zwyciężają nieprzyjacielskie wojska, a księżę Władysław za Jej przyczyną odnosi zwycięstwo nad oblegającym zamek. W rekapitulacji barbarzyńskiego czynu wrogów, autor wygłasza kolejną inwokację: „O dobra Matko zachowaj mnie od podobnego występku” i prosi, aby Ona w łaskowości swojej zachowała go od popełnienia grzechu śmiertelnego, za który na Sądzie Bożym otrzymałby wyrok śmierci wiecznej i zostałby skazany na wieczne potępienie.

Na kanwie dziejów cudownego wizerunku, wspominając Władysława Opolczyka, widzi w nim męża opatrnościowego i zatroskanego o bezpieczeństwo dla świętego wizerunku. Z woli Opatrzności Boskiej, pozostawia go na częstochowskim wzgórzu, gdzie też „zamieszkała” wraz z syami św. Pawła Pustelnika. Tymczasem po 48 latach pobytu, zwabieni rozgłosem i licznymi wotami, husyci napadli na klasztor i obraz potłukli na trzy części. I tu kolejne stwierdzenie: „To dziw u wszystkich sprawuje Przecudowna Matka, że ran zostawionych na Twojej twarzy żaden sposób ludzki zgładzić nie może. Darmo do tego końca i największej doskonałości malarze w farbach moczą. Ale domyślam się, dlatego chcesz je mieć niezgładzone..., abyś dała znak jawny niewygasłej ku nam miłości Twojej, dla której tak ciężkie przepuściłaś sobie rany”. Idąc za Jej przykładem, autor gotów jest czynić wszystko na chwałę Bożą i znosić wszystkie „dotkliwości”, gdyż to uczyni go cnotliwszym i będzie jednocześnie najprostszą drogą do osiągnięcia świętości.

Przy opisywaniu łaskowości maczynej przed świętym wizerunkiem, zauważa m. in.: „Kiedy posiłku od Ciebie zebrzących, już śpiących, już czuwających, w postać tego świętego przyodziana wyobrażenia, w osobie swojej nawiedzasz, cieszysz, wysłuchiwasz i do tego prowadzisz, że się do tej cudownej task twoich stolicy, z ofiarami winnej wdzięczność zgromadzają, Ciebie na tym miejscu wzywają najwyżsi wojsk wodzowie, chwalebne otrzymują zwycięstwa, przechodząc wolno i bezpiecznie, za twoim powodem, zasadzki nieprzyjaciół. Ty sama wezwana w niewoli zatrzymanych targasz pęta, przywracasz im wolność, i mile do tego nakłaniasz, aby moc twoją na tym miejscu zeznawali. Same nas o tym przysięgą wielu stwierdzone świadectwa upewniają, że noszący na

sobie z uczciwością obrazki, o ten oryginał pocierane, mocą ich doznawać zwykli skutków twojej pomocy w każdym utrapieniu. W obecności Twojej, o Panno Najtąskawsza, nic nikomu szkodzić nie mogą różnego rodzaju nieszczęścia przypadki. Niechby albowiem sług ciebie kochających zła fortuna, aż na samo najgłębsze zepchnie dno przepaści: niechaj ich rozhukane rozniosą konie, niech będą pogrążeni od przepaści wód, aż do dna samego, wezwawszy Twojej pomocy, natychmiast do bezpieczeństwa zdesperowanego życia powracają, niechaj powietrze ich ciała zaraża: niechaj ogień gwałtowny domy ich obejmuje, ty łaski twojej hojną rosą ugaszasz sama i uśmierzasz”<sup>11</sup>.

Po tej błagalnej modlitwie, autor przechodzi do części zasadniczej modlitewnika. Wspominając cudowne uzdrowienia chorych, choć ich nie wylicza, chciałby powiedzieć jakby tytułem usprawiedliwienia, że Matka Boża „samią nawet duszę z ciała wygnaną na powrót oddaje”, ponieważ jest Matką Życia. Jest matką umysłowo chorych, którym „pomieszane zmysły do pory przywraca doskonałej”, ponieważ jest prawdziwą mądrości stolicą, a także ludzi cierpiących na apopleksję i będących sparaliżowanymi, których Ona „podźwiga miłosiernie”, gdyż jest Matką miłosierdzia.

Najdzielniejszą Judytą Wojującą nazywa autor Cudowną Matkę, wyliczając Jej zasługi w nakłanianiu do wiary katolickiej pogan i Żydów z taką mocą, że bramy piekielne Jej nie pokonają. Skoro zatem „bramy piekielne twojej o Matko Przenajświętsza siły przemóc nie mogą”, to jakże król szwedzki mógłby to uczynić? Przywołując na pamięć oblężenie klasztoru w 1655 r., kiedy agresor zamierzał zająć i zniszczyć Jej gród i skarbiec opróżnić, autor w pokornym dziękczynieniu zanoszi wołanie, że na nic się zdała akcja dyplomatyczna i militarna generała, by klasztor się poddał, zastraszając groźbami i nęcąc obietnicami oraz wymownym poselstwem. Agresor musiał opuścić go po czterdziestu dniach oblężenia, bo Najświętsza Panna poniża wyniosłych, a pokornym udziela wsparcia.

Podobnie skazanym na śmierć, przez wszystkich wzgardzonym winowajcom, Ona przywraca wolność, gdy tylko pokornie szukają Jej pomocy i ratunku. Jest hojną Gospodynią darów i łask boskich, a w czasie wojen obroną i najchwalębniej tryumfującą nad nieprzyjaciółmi Królową.

Inna modlitewna aluzja z dziejów cudownego obrazu, dotyczy jego koronacji papieskimi diademami w dniu 8 września 1717 r. Tytuł królewski, a także uznanie i szacunek, zdaniem autora, należą się Królowej ludzkich serc za jej dobroć i „słodkie nad ludźmi panowanie”. To właśnie dobroć Najświętszej Matki sprawiła, że Stolica Apostolska postanowiła koronować jej cudowny wizerunek, aby mogła odbierać należną Jej cześć, być kochaną i wielbioną jako prawdziwa, cudowna i przedziwna Matka wszystkich ludzi.

W stronę już ukoronowanej Najświętszej Bogarodzicielki, autor kieruje słowa powitania dla pociechy swojego strapionego serca, ukontentowania myśli swoich, obrony swojego zbawienia. Zawierza Jej siebie i oddaje się pod jej przemożną macierzyńską opiekę. Prosi również, aby uczyniła go godnym

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. B2.

otrzymania tych darów, a nade wszystko godnym uczestnictwa w przyszłej uczcie niebieskiej.

W kolejnej części *Ucieczki grzeszników* znajdujemy informacje co do sposobu pielgrzymowania. Autor dostarcza odpowiednich tekstów modlitw, pieśni i krótkich rozważań. Podaje też racje, dla których wierni powinni nawiedzać wizerunek cudownej Matki. Wiadomo, że Maryja w jasnogórskim obrazie ukazuje nie tylko swój majestat, ale przede wszystkim niewiarygodną wręcz łaskawość i miłość. Jej osoba łączy w sobie dobroć i moc, która sprawia, że wszystkich podążających do Niej z ufnością obdarza niezliczoną ilością darów i uzdrowień. Nie ma bowiem takiego człowieka, który nie potrzebowałby jakiejś pomocy, nie chciałby uniknąć złego losu i nieszczęśliwych wypadków, który nie dźwigałby na swoich barkach żadnego krzyża i wolny był od utrapień. Niektórym jednak wydawać się może, że nigdy nie osiągnie ich ani bieda, ani zmartwienia, i ci właśnie, którzy żyją pozornie szczęśliwą chwilą dnia dzisiejszego, zapominają o dążeniu do wiecznej szczęśliwości. Takie życie stanowi dla ludzi wielkie zagrożenie, którego nie są oni w stanie pokonać własnymi siłami, i dlatego potrzebują pomocy „z Góry”. Umocnieni słowami św. Bernarda, że do Maryi każdy może zanosić swoje prośby, a Ona każdego miłosiernie obdarzy swoim posłuchaniem i pomocą, wszyscy powinni pójść przed jasnogórski obraz Miłosiernej Matki i prosić o łaskę wiecznego zbawienia. Kto jednak pod pretekstem tego, że Matka wszędzie słyszy wołanie swoich dzieci, nie nawiedzi tego świętego miejsca, uważać musi, aby w dniu sądu ostatecznego nie usłyszał od Chrystusa słów: *„Zaprawdę powiadam wam, iż żaden z mężów mojej wieczerzy nie skosztuje”*<sup>12</sup>. Każdemu, kto zwleka z pobożną pielgrzymką na Jasną Górę, o. Ksawery zadaje pytanie, czy gdyby wiedział, że u kresu tej pielgrzymki znajdzie wielki skarb, nie wybrałby się natychmiast w drogę? Autor jest przekonany, że tak! Dlatego każdy powinien zdać sobie sprawę z tego, że również u kresu pielgrzymowania do Jasnogórskiej Matki, otrzyma on od Niej pocieszenie, matczyne błogosławieństwo i największy z możliwych skarbów: wieczne u Syna mieszkanie w niebie. Słowa *„prędzej niebo i ziemia przeminą, niżeli Matka miłosierdzia odmówi komu pomocy, nabożnie i z ufnością proszącemu”*<sup>13</sup>, powinny przekonać każdego, że gdy tylko o coś poprosi, to zapewne otrzyma. Świadczą o tym niezliczone ilości dobrodziejstw, których doświadczyli wierni, modlący się przed cudownym wizerunkiem.

O tym, jak wielkie znaczenie dla każdego mieć powinno nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny w obrazie jasnogórskim, świadczą historie opisane w *Odrobinach stołu królewskiego*. Każdy zatem powinien odpowiednio przygotować się do nawiedzenia. Autor zaleca, aby całą przebytą do Jasnej Góry drogę ofiarować pokornie Matce Przenajświętszej w modlitwie z prośbą o błogosławieństwo na trud pielgrzymki. Następnie zaleca pogodzenie się z domownikami, odmówienie modlitwy na pożegnanie przed wyruszeniem w drogę. Daje wskazówki, o czym

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. C2.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. C4.

należy myśleć w czasie drogi i o czym rozmawiać oraz jak należy zachować się w chwili ujrzenia jasnogórskiej wieży. Zaraz po tym, jak pątnik ujrzy jasnogórskie wzgórze, powinien pozdrowić Królową i odśpiewać hymn. Tuż po wejściu do kaplicy, pielgrzym odmówić powinien modlitwę znaną z pamięci. Następnie wskazane jest, aby osoba nawiedzająca cudowny obraz upadła przed nim na twarz i pozdrowiła Maryję. W trakcie odmawiania modlitwy powitalnej należy na chwilę przerwać modlitwę, podnieść oczy ku Matce i przyjąć jej serdeczne matczyne powitanie, po czym należy kontynuować pozdrowienie. Po zakończeniu powitania autor proponuje odśpiewanie hymnu: *Do Góry Świętej spieszne czyniem kroki....* albo też inny: *Chwałę ci dają Panno nad Pannami...*

Pielgrzymka na Jasną Górę wtedy tylko będzie prawdziwym nawiedzeniem cudownego obrazu, jeżeli pielgrzym odprawi spowiedź świętą i przystąpi do Komunii świętej. Autor proponuje własną modlitwę uwielbienia Matce Jezusa Chrystusa, za danie światu Słońca Sprawiedliwości, które rozproszyło mroki ciemności i śmierci. Po przyjęciu Ciała i Krwi Chrystusa, pobożnie odmówić należy *gorące supliki* do Matki Jasnogórskiej, a modlitwą poddać się pod Jej protekcję i całkowitego jej zawierzenia. Ojciec Ksawery proponuje na tę okoliczność wiele innych modlitw i westchnień do Matki Jasnogórskiej jako Pocieszycielki utrapionych, Ucieczki grzeszników, Królowej nieba i ziemi.

*Ucieczka grzeszników* zawiera również wiele modlitw w celu uproszenia u Matki Najświętszej różnych darów nieba: łaski zbawienia duszy, zdrowia, „*obrony od ciężkich na sławie i fortunie przypadków*”, pomyślnego rozwiązania problemów, czy uwolnienia z rąk nieprzyjaciół. Pielgrzymom zaleca odmówienie modlitw pocieszających do Najświętszej Panny, nade wszystko, aby Najśladza pełna łaski Maryja pocieszyła ich w ucisku i smutku, aby wyblagała u Syna Swego odpuszczenie grzechów i wyjednała poprawę sytuacji życiowej, a po śmierci była ich przewodniczką do bram życia wiecznego.

Różnorakie modlitwy skierowane są do Najświętszej Panny, aby przybyła również do umierającego w chwili jego śmierci ze słowami: „*Ty jesteś synem moim, bądźże i współdziedzicem chwały mojej*”.

Na zakończenie pielgrzymki i nawiedzeniu świętego miejsca autor proponuje odmówienie 15-zwrotkowego wiersza, który jest swoistym dialogiem Maryi z pątnikiem. Pożegnanie natomiast składa się z kilku zawołań „*O Maryjo*”, które są prośbami pielgrzyma o dobrą modlitwę, o zaspokojenie wszystkich doczesnych potrzeb, o godne życie, i o błogosławieństwo na drogę powrotną do domu. Pątnikom wracającym z miejsca świętego, zaleca się ucałowanie świętej jasnogórskiej ziemi, a także zabranie na pamiątkę nie tylko wody ze studni przy kościele św. Barbary, „*skutecznej na różne defekty*”, ale również wina i oliwy, którymi obmywano cudowny obraz. Radzi się również pielgrzymom „*zabrać obrazki o ten oryginał ocierane*”, „*prosić o velum lniane, czyli rąbka cienkiej materii, którym się dotyka Obraz Matki Przenajświętszej*” oraz „*nazmiatać otrząśnionego z nóg wielu tu pokutujących i wielu łzami oblanego prochu*”, który „*wielkimi pocieszy skutkami przeciwko wszelkim chorob i niepomyślności przypadkom*”<sup>14</sup>. Wszystkie, zabrane z Jasnej Góry pamiątki, w połączeniu z wiarą i nadzieją, przyniosą pocieszenie

w utrapieniach, oddalą kłopoty i zmartwienia oraz będą lekarstwem przeciwko wszelkim chorobom.

Przy opuszczeniu murów sanktuarium, autor proponuje odśpiewać hymn, którego słowa skierowane są do Najświętszej Matki. Również w miejscu, z którego pątnik po raz ostatni przed odejściem do domu widzi jasnogórski szczyt, powinien polecić się opiece Matki Jasnogórskiej i Ją pożegnać.

Ostatnie zdania dzieła są konkluzją wypowiedianą przez usta Najświętszej Matki, która zapewnia swojemu słudze, który ją nawiedził, wstawiennictwo u Syna i obiecuje, że doświadczy on również z Jej protekcji wielkiego miłosierdzia, jeżeli na zawsze pozostanie Jej synem. Matka Najświętsza prosi, aby nawiedził Ją ponownie i nawiedzał tak często, aż godnym będzie dostąpienia chwały oglądania Jej twarzy w twarz na niebieskim tronie i chwale majestatu Boga.

*Ucieczka grzeszników* o. Rottera, podobnie, jak inne tego typu modlitewniki<sup>15</sup>, pozwala na wgląd w kształtowanie pewnego rodzaju pobożności maryjnej, związanej z jasnogórskim sanktuarium. Pomimo iż formy kultu maryjnego rozwijały się, a jego motywy były coraz bardziej głębsze, nie wpłynęły jednak na zmianę tradycyjnej pobożności i nie inspirowały na nowe teksty modlitw. Zalecane w omawianym modlitewniku wspomniane już wcześniej „*pokorne supliki, nabożne westchnienia, modlitwy pocieszające, ofiarowania pątniczej drogi, pozdrowienia na widok wieży jasnogórskiej, hymny na wchodzenie i wychodzenie z kaplicy cudownego obrazu, sposoby uczynienia generalnej spowiedzi na tym świętym miejscu, ostatnie polecenia przed drogą powrotną*”, są głównymi komponentami owej prostej, nieuczzonej, bliskiej wiernemu ludowi pobożności maryjnej, wpisanej w tradycję kultową i program pastoralny jasnogórskiego sanktuarium.

Ojciec Rotter podkreśla przede wszystkim sakralność miejsca, do którego po wielu trudach podróży przychodzi pielgrzym. Przywołuje Jasną Górę jako miejsce szczególnie wybrane przez Boga, naznaczone obecnością cudownego obrazu i tajemnicą Jej obecności w znaku Matki wielmożnej w cuda.

Z dużą rozważą autor podkreśla zależność Jasnogórskiej Pani z Maryją – Matką Jezusa, „*którego nosiła w żywocie*”, Matką Zbawiciela, „*który w oczach twoich umierał*”, z Maryją „*oblubienicą Ducha Świętego*”<sup>16</sup>, ukazując tym samym teologiczne podstawy kultu częstochowskiego wizerunku. Prawdę o duchowej obecności Matki Bożej w jasnogórskim obrazie Rotter wpisał w teksty modlitw poprzez ciągle przypominanie zarówno samego faktu, że „*na tę wstąpiwszy Górę z bracią pustelnikami Pawła świętego, raczyła stać się współmieszkaną*”<sup>17</sup>, jak i przywoływanie cudownych Jej interwencji, które objawiały się w znakach niezwykłych wydarzeń dotyczących losów Narodu i poszczególnych ludzi.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. F3v.

<sup>15</sup> A. Zymicjus, *Skarbnica kościoła*, op. cit.; A. Gołdonowski, *Summariusz*, op. cit.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. E1v – E2.

<sup>17</sup> K. Rotter, *Ucieczka*, op. cit., s. A7.



W świetle omawianego dzieła, jasnogórski kult maryjny, pozostaje przede wszystkim kultem Matki – Bogarodzicy i Matki wszystkich ludzi. W modlitwach przywołuje on najsztubtelniejsze określenia Jej macierzyńskiej roli. Matka Boża w jasnogórskim obrazie jest odbiciem „najtaskawszej”, „najstodszej”, „najdobrotliwszej”, „nieporównanej w dobroci”, „litościwej”, a nade wszystko „Matki wielkiego miłosierdzia”.

Kult macierzyństwa Maryi najsilniej zabarwia modlitewną postawę i angażuje ludzkie uczucia. Inspirowane nim praktyki kultowe mają przede wszystkim bardzo indywidualny, a nade wszystko wręcz osobisty charakter. Może właśnie dlatego, tak wiele w jasnogórskim modlitewniku o. Rottera próśb, zawierzeń spraw osobistych, serdecznego żalu za winy, a tak niewiele aktów dziękczynnych. W tym klimacie stworzył on również poetycką parafrazę starożytnej antyfony: „*Pod Twoją obronę uciekam się, o Marya, wszakże w cudownym tym obrazie niezbrodzone morze łask niebieskich; gotowe szafować wszystkim o twoją pomoc proszącym łask Boskich skarby niezliczone. Wystuchaj więc żebrzącego, przyjmij łzy moje, a daj to: czego u Ciebie tymczasem żebrzę, wyświadczy, o co Cię gorąco proszę, daruj czego usilnie pragnę. Pod Twoją obronę uciekam się o Marya! Pewna utrapionych w tym obrazie pocieszycielko. Pomnij na to najdobrotliwsza, że nikt pobożnie, i z ufnością twój tu żebrzący posiłku, nie jest od Ciebie bez pociechy wypuszczony, toć i dla mnie pokaż się być Matką, pocieszycielką, i niezawodną w terażniejszym utrapieniu radością! Zrzuć ze mnie ten ciężar, który mnie tak ciężko uciska, i martwi, tak nieznośnie. Pod Twoją obronę uciekam się o Marya! Synowskiej pełnym ufności, w tym obrazie najmiłosierniejsza Matko! Ach! Otwórz i dla mnie Macierzyste serce Twoje, racz mnie w nim ukryć, abym, jeżeli mnie świat zgubić usiłować będzie, w Twoim sercu znalazł mnie bezpiecznego. Pozwól na Twoim łonie sercu mojemu tak długo spoczywać, póki przez ciebie spoczynku nie otrzymam. Amen”.*

Spotkania jasnogórskich pątników z obecną w obrazie Maryją Pośredniczką sprawiają, że w miejscu tym nieprzerwanie trwa podwójny dialog człowieka z Matką i Jej Synem. Niewielkie objętościowe dzieło o. Rottera, jest cennym przekazem mentalności epoki, szczególnie z uwagi na fakt, że opowiada o sposobie odbywania pielgrzymek i unikatowej bodajże praktyce przełożenia faktów na życie ascetyczne. *Ucieczka grzeszników* budziła zainteresowanie przystępną formą opowiadania nie tyle o dziejach obrazu i klasztoru, ile z tego powodu, że znakomicie wprowadzała czytelnika w nastrój modlitwy, budziła między innymi poczucie pewnej narodowej dumy i nadziei zwycięstwa. Stwarzała niezwykłą rękomię, że rozbitemu narodowi potrzebne jest oczyszczenie i duchowe odrodzenie, które przyniesie zwycięstwo po przegranych targach dyplomatycznych i kunktatorstwie władzy, które prowadziły kraj do ruiny. *Ucieczka grzeszników* o. Rottera powinna stać się przedmiotem odrębnych badań historyków religijności polskiej. Jest ona jedną z ciekawszych ksiązek nie tylko do nabożeństwa, lecz również traktatem historyczno-ascetycznym, który powiódł autora, a za nim czytelnika, do stworzenia w mariologii polskiej idei – na krótko przed upadkiem państwowości i zdradzie wiarołomnego króla – do stolicy duchowej narodu, w której Najświętsza Panna miała się stać Przewodniczką w drodze ku innej przyszłości.

**FATHER KSAWERY ROTTER'S (1708-1784)  
SPIRITUAL GUIDEBOOK FOR PILGRIMS**

**SUMMARY**

Refugium peccatorum or the Refuge of Sinners, a little volume by Father Ksawery Rotter (1<sup>st</sup> ed. 1750, last and probably 10<sup>th</sup> ed. in 1854), stands out among the many ascetic tracts on how to experience a pilgrimage to the Jasna Góra Sanctuary, as the one that attracted a supreme popularity among pilgrims from Poland, Silesia and Bohemia. The volume begins with certain general facts from the history of the miraculous image of the Virgin Mary. It then goes on to use them as a background for conclusions and resolutions about the love of the Mother of God spiritually 'incarnated' in the Jasna Góra' painting. The painting is shown here as bringing together the story of the downfall of the holy Jerusalem, the taking of Constantinople, the ungrateful Rus', the persecution by Polish iconoclasts, and as such a bridge to see our tormented Mother who has chosen to inhabit the monastery at the hill of Częstochowa. A gesture of expiation provides Father Rotter with an opportunity to wake up the sense of penance, conversion and taking up acts of good life in his invocations and hymns. In each of these acts Our Lady stands next to us, as the Refuge of Sinners supporting the nation and each one of the faithful in his or her eager service. The time spent in the presence of the miraculous image is to fill the pilgrim with the certainty that after returning home the Mother, who reconciled us with the Son and who assured us so that we are never alone in our daily struggle, is still with him or her.

*Translated by Paweł Pilch*